WIESŁAW JAMROŻEK*

Problematyka edukacyjna na łamach galicyjskiego „Naprzodu”

Galicja końca XIX i początków XX w. przewyższała z wolna swoje zapóźnienia w różnych sferach życia: ekonomicznego, kulturalnego, oświatowego (zarówno w odniesieniu do innych części monarchii Habsburgów, jak i pozostałych dzielnic polskich). Podlegała powolnej modernizacji, której sprzyjała wcześniej uzyskana i konsumowana przez polskie społeczeństwo autonomia, sprzyjająca rozwojowi narodowej kultury i oświaty, także życia politycznego.

Dla rodaków z zaboru rosyjskiego lub pruskiego Galicja była – jak pisała przed laty W. Najdus – jedynym krajem, gdzie Polacy dzierżyli w swym ręku urzędy i instytucje krajowe, język polski był panujący, polska nauka miała poważną bazę w postaci Akademii Umiejętności, dwóch uniwersytetów i politechniki, nie licząc uczelni o węższej specjalizacji¹.

Oczywiście istniały nadal jeszcze liczne zapóźnienia i powoli postępował proces emancypacji szerszych warstw społecznych (galicyjskich wyrobników i robotników oraz mieszkańców wsi). Proces społecznej emancypacji tej części galicyjskiego społeczeństwa był wspierany przez rozwijający się w tej dzielnicy – zwłaszcza w ostatniej dekadzie XIX i w kolejnych latach nowego stulecia – ruch ludowy i ruch socjalistyczny. Rozwój tego pierwszego i drugiego obozu społeczno-politycznego był też swoistym przejawem owego procesu emancypacji i modernizacji tej dzielnicy polskiej. Ważnym orężem w oddziaływaniach tych obu środowisk społeczno-politycznych (jak zresztą i pozostałych środowisk politycznych: konserwatywnych, liberalnych, narodowo-demokratycznych, chrześcijańsko-społecznych i in.) na galicyjskie społeczeństwo była prasa, wydawana w warunkach względnej swobody słowa i druku.

O roli, jaką odgrywała własna prasa w obozie galicyjskich socjalnych demokratów pisał w charakterystyczny dla tego środowiska („klasowy”) sposób jeden

* Dr hab., prof. UAM, Zakład Historii Wychowania, Wydział Studiów Edukacyjnych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, ul. A. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań.

¹ W. Najdus, *Szkice z historii Galicji*, t. 1: *Galicja w latach 1900–1904*, Warszawa 1958, s. 5.

z jego przywódców i redaktorów pisma omawianego w niniejszym tekście, Emil Haecker:

Prasa burżuazyjna zwalcza dążności robotników i nastraja opinię w duchu wrogim socjalizmowi, posługując się przy tym kłamstwem i oszczerstwem. Prasa robotnicza ma za zadanie przeciwdziałać temu zatrutowaniu opinii publicznej, prostować fałszywe, odpierać oszczerstwa, uświadamiać lud o jego prawach i interesach klasowych².

Z czasem zasadniczą rolę wśród różnych periodyków i czasopism galicyjskiej socjalnej demokracji (obok np. „Robotnika” i „Nowego Robotnika”, „Głosu Robotniczego” i „Głosu”, a także „Prawa Ludu”) zaczął odgrywać krakowski „Naprzód”. Pierwszy numer pisma – od początku związanego z organizującym się w Galicji obozem socjalistycznym – wyszedł 1 stycznia 1892 r. w Krakowie (charakterystyczne, że pismo rozpoczęło swój byt od konfiskaty³). Został oficjalnie organem Socjalno-Demokratycznej Partii w Galicji, późniejszej Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska (PPSD), już na jej pierwszym Zjeździe w dniach 31 stycznia – 2 lutego 1892 r.⁴ Nie będąc początkowo jej naczelnym organem, „Naprzód” przekształcił się w sposób naturalny w pismo Komitetu Wykonawczego partii po ustanowieniu jego siedziby w Krakowie (choć formalnie nazwany został naczelnym organem PSD dopiero w 1907 r.). Do 1894 r. pismo wychodziło w cyklu dwutygodniowym (w nakładzie w tym ostatnim roku ok. 1,9 tys. egz.), zaś od 1895 r. – tygodniowym. Stało się dziennikiem dopiero w roku 1900 (pierwszym dziennikiem socjalistycznym na ziemiach polskich, wydawanym początkowo w nakładzie ponad 2 tys. egz.⁵).

Pierwszym formalnym wydawcą, a zarazem redaktorem naczelnym i redaktorem odpowiedzialnym „Naprzodu” był Jan English. W tej roli występowali później (dłużej i w różnym czasie, niekiedy ponownie): Ignacy Daszyński, J. English, Jan Serkowski, Jan P. Scholz, Jan Ochmański, Mikołaj Ślepicki, Franciszek Sułczewski, Kazimierz Kaczanowski, Franciszek Czaki⁶. Po J. Englishu obowiązki redaktora naczelnego pełnili: od lutego 1893 r. Ignacy Daszyński, a następnie – wprowadzony przez niego do redakcji „Naprzodu” – Tadeusz Reger. Jeszcze w styczniu 1895 r., po kolejnym aresztowaniu Regera, pismo przejął Samuel (Emil) Haecker, który pełnił obowiązki redaktora naczelnego faktycznie (choć z przerwa-

² T. Pokrzywa [E. Haecker], *Walka klas*, Kraków 1900, s. 15–16.

³ Pismo było wyjątkowo często konfiskowane. Podczas obchodów dziesięciolecia „codziennego” „Naprzodu” podkreślano, że konfiskaty dotknęły pismo 354 razy. Konfiskaty te – na ogół – nie były jednak skuteczne. Co najmniej część nakładu udawało się wydawcom wyekspediować, zanim do drukarni wkraczała policja. Z czasem konfiskaty – ze względu na coraz bardziej proaustriackie stanowisko pisma wobec nadciągającego konfliktu – stawały się rzadsze (J. Myśliński, *Polska prasa socjalistyczna w okresie zaborów*, Warszawa 1982, s. 242).

⁴ J. Myśliński, *Polska prasa socjalistyczna...*, s. 86–87.

⁵ W 1913 r. wydawany był w nakładzie 6 tys. egz., por. J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)*, [w:] *Prasa polska 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 126; zob. też M. Jakubek, *Prasa krakowska 1795–1918. Bibliografia*, Kraków 2004, s. 202. Pismo ukazywało się jako dziennik także w Polsce międzywojennej. Od 1 października 1934 r. „Naprzód” stał się mutacją „Robotnika”. Ostatni numer (224) ukazał się 2 września 1939 r.

⁶ Zob. M. Jakubek, *Prasa krakowska...*, s. 203.

mi) aż do wybuchu I wojny światowej (formalnie głównym redaktorem pozostawał I. Daszyński)⁷. W omawianym okresie w redakcji „Naprzodu” pracowało – poza już wymienionymi – wiele innych osób, m.in.: Marian Jastrzębski, Stanisław Botwiński, Franciszek Czaki, Zygmunt Żuławski, Adam Matejko, Kazimierz Kaczanowski, Władysław Gumplowicz, Leon Feldman i Kazimierz Czapiński⁸.

Tytuł pisma nawiązywał do fragmentu znanego wiersza Adama Asnyka *Da-remne żale* (napisanego jeszcze w 1877 r.): „trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe”⁹ lub, według innych opinii, do powstałego wcześniej organu niemieckich socjalistów – gazety „Vorwärts” (niem. ‘naprzód’)¹⁰. Przyjęcie pierwszej konstatacji można uzasadniać postawą poety, który zachęcał w swych utworach do odważnego szukania nowego poglądu na świat. Nie dezawuował, co prawda, przemijającej przeszłości, nakazując do niej szacunek, zarazem jednak „namawiał do zajmowania racjonalnych postaw wobec dokonujących się przemian i nowości, a wszystko w trosce o przyszłość”¹¹.

Już w pierwszej dekadzie, a właściwie po zmianie pisma na tygodnik, ukształtował się tzw. „styl naprzodowy”, którego twórcami byli I. Daszyński¹² i E. Haecker. Tak o tym stylu pisał I. Daszyński w swoich wspomnieniach:

[...] świeżo upieczony tygodnik pisał nadzwyczaj ostro, co w kołach inteligencji nazywano z przekąsem stylem naprzodowym, to znaczy brutalnym. Wypada podnieść dwie rzeczy dla zrozumienia tego stylu. Pierwsza rzecz to właściwość tego pisma jako organu bojowego rewolucyjnej klasy robotniczej. Wszystkie rewolucje na świecie pisały ostro, nie obwijając w bawełnę mdłych frazesów.[...] Druga rzecz to była gruboskórność warstw rządzących wobec zarzutów ze strony robotników. [...] Udawano, że nas nie widzą ani nie słyszą, krzyczeliśmy więc mocniej. I wreszcie prasa porzuciła swą komediacką pozę nieliczenia się z nami, a publiczność czytała nas, choćby nieraz nie chciała. [...] Że w tym krzyku naszym czasem było więcej ostrych słów niż potrzeba, że padały czasem sądy niesprawiedliwe, nie myślę przeczyć, ale dziecko było żywe i zdrowe!¹³.

Już w pierwszych latach ukazywania się pismo reprezentowało stosunkowo wysoki poziom. Poza podejmowaną problematyką polityczną i społeczną, charakterystyczną dla propagandowej roli pisma, uwagę zwracały liczne artykuły

⁷ A. T o c z e k, *Krakowski „Naprzód” jako główny organ prasowy PPSD (1892–1919)*, [w:] *W „naprzodowym” stylu. Materiały z sympozjum w 110 rocznicę ukazania się krakowskiego „Naprzodu”*, red. H. Kosętek, A. Toczec, Kraków 2004, s. 16–17.

⁸ Tamże, s. 18–19.

⁹ Tamże, s. 10.

¹⁰ W dyskusji podczas sympozjum, zorganizowanego z okazji 110. rocznicy ukazania się „Naprzodu” (11.04.2002 r.), Jerzy Myśliński zastanawiał się nad genezą tytułu pisma i „dopatrywał się wzorca” właśnie w niemieckiej socjaldemokratycznej gazecie „Vorwärts”, wydawanej od 1876 r. w Lipsku (*W „naprzodowym” stylu...*, s. 141).

¹¹ W. S z u l a k i e w i c z, *Przedmowa: Tradycje pedagogicznych wyborów. Inspiracje poezją Adama Asnyka*, [w:] *Przełomy edukacyjne. Dziedzictwo polskiej teorii i praktyki*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2011, s. 9.

¹² Mimo że I. Daszyński nie uczestniczył w pracach redakcji pisma ze względu na pełnione funkcje, zawsze jednak wywierał wpływ na jego oblicze polityczne (A. T o c z e k, *Krakowski „Naprzód”...*, s. 17, 31).

¹³ Tamże, s. 17.

poświęcone literaturze i sztuce oraz historii Polski¹⁴. „Codzienny” „Naprzód” dopiero po 1905 r. przeszedł na układ tytułowy, głównie w pierwszych kolumnach. Wcześniej dominowały działy poprzedzane artykułem wstępnym: „Telegramy”, „Kronika”, „Ze stowarzyszeń i zgromadzeń”, odcinek powieściowy, „Przegląd społeczny”. Obecne były także ogłoszenia i reklamy. Problematyka kulturalna – łącznie z „odcinkiem powieściowym” – sytuowana była w działach „Z literatury i sztuki”, „Z teatru”, „Mały felieton”. Na łamach „Naprzodu” swoje utwory drukowali m.in. Stefan Żeromski, Gustaw Daniłowski, Zygmunt Niedźwiecki, Andrzej Strug, Stanisław Witkiewicz, także Maria Konopnicka. Krytykę literacką i teatralną uprawiali zwłaszcza Emil Haecker i Kazimierz Czapiński¹⁵. Niejednokrotnie uznawano, że pismo było zbyt trudne w odbiorze dla części robotników.

W „Naprzodzie” obecna była również problematyka edukacyjna. W piśmie (i w związanej z nim partii) podkreślano obecny, konieczny w Galicji, antyfeudalny front walki, zwracano uwagę na to, że niedostateczny rozwój oświaty oraz jej niski poziom podtrzymują właśnie pozostałości feudalne w tej dzielnicy i dotychczasowy układ społeczno-polityczny. Na łamach pisma pisano np.: „Nędza szkolna i wypływająca z niej ciemnota ludu, to są właśnie podwaliny szlacheckiej potęgi”¹⁶. Dowodzone zarazem, że nie można koncentrować się tylko na walce politycznej, że równolegle należy troszczyć się o rozwój duchowy robotników. Walka ta – jak stwierdzano w innym numerze – „wtedy tylko może się udać, jeśli armia proletariatu składać się będzie z ludzi oświeconych, wykształconych, choćby tylko elementarnie”¹⁷.

Na łamach „Naprzodu” szczególną wagę przywiązywano w konsekwencji do szkoły ludowej. Krytykowano niedostateczny jej rozwój ilościowy, zły stan budynków szkolnych, domagając się zmiany tej sytuacji¹⁸. Wskazywano, że ciągle zbyt duża liczba dzieci, mimo istniejącego w Galicji obowiązku szkolnego, pozostaje poza szkołą¹⁹. Przecistawiano się formalnemu zaprowadzeniu (w latach dziewięćdziesiątych) tzw. dwutypowości szkół ludowych: odrębnych szkół dla dzieci wiejskich (niski poziom nauczania) i dla dzieci miejskich (rozszerzony program kształcenia), odmiennych podręcznikach i lepiej przygotowanej kadrze pedagogicznej. W „Naprzodzie” stwierdzano m.in. iż reforma wprowadzająca to zróżnicowanie opierała się na założeniu, że „dzieciom chłopskim ponad naukę czytania i rachowania więcej nie potrzeba”²⁰. Słusznie dowodzone, że tę dwutypowość szkoły ludowej utrwalało wprowadzenie również dwóch odmiennych (zróżnicowanych pod względem poziomu kształcenia) typów seminariów nauczycielskich²¹.

¹⁴ J. Myśliński, *Polska prasa socjalistyczna...*, s. 91.

¹⁵ Tamże, s. 243–244.

¹⁶ *Galicjskie szkolnictwo*, „Naprzód” 1898, nr 3, s. 3.

¹⁷ *W zaniedbanej sprawie*, „Naprzód” 1896, nr 15, s. 2.

¹⁸ *Nędza Galicji*, „Naprzód” 1895, nr 45, s. 3; *Upadek oświaty w Galicji*, „Naprzód” 1896, nr 5, s. 2; *Galicjskie szkolnictwo*, „Naprzód” 1898, nr 3, s. 2; *Nasze szkolnictwo ludowe*, „Naprzód” 1907, nr 65, s. 2.

¹⁹ *Szkolnictwo ludowe w cyfrach*, „Naprzód” 1900, nr 129, s. 2; *Ciemnota Galicji w cyfrach*, „Naprzód” 1919, nr 254, s. 1.

²⁰ *Jubileusz austriackich ustaw szkolnych*, „Naprzód” 1909, nr 140, s. 1.

²¹ *Co by biskupi petryfikować chcieli*, „Naprzód” 1913, nr 109, s. 6.

Domagając się reformy szkoły ludowej, przywoływano postulaty w tym zakresie radykalizującego się pod względem społecznym Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego (KZNL), dotyczące m.in. ustanowienia jednolitej szkoły ludowej (ośmioletniej) i jednolitego seminarium nauczycielskiego, zaprowadzenia w szkole ludowej jedynie kształcenia formalnego i ogólnego, z wykluczeniem wszelkiej zawodowości, większego uwzględnienia wychowania narodowego²².

W „Naprzodzie” dostrzegano znaczące dokonania pedagogiki i związanych z nią nauk, zarówno w perspektywie historycznej, jak i współczesnej. Pisząc np. o Janie Henryku Pestalozzim i jego zasługach, zaznaczano w swoisty dla siebie sposób, że to on „pierwszy poznał, że szkoła ludowa, że w ogóle wychowanie ludu i młodego jego pokolenia jest kwestią socjalną”²³. Na łamach pisma odnotowano m.in. siedemdziesiątą rocznicę urodzin Wilhelma Wundta – założyciela pierwszego w świecie laboratorium psychologii doświadczalnej²⁴. Pisano również, zwłaszcza w ostatnich latach przed wybuchem I wojny światowej, o rozwoju nowych idei pedagogicznych, które mieściły się w szerokim nurcie „nowego wychowania”. Z uznaniem redagujących pismo i piszących w nim spotkała się np. zasada „szkoły pracy”, zrywająca z dotychczasową metodą nauczania werbalnego, powodującą, że wychowanek zachowywał się pasywnie, na rzecz własnej aktywności ucznia w procesie kształcenia. Pozytywnie oceniano m.in. monachijskie doświadczenia pedagogiczne J. Kerschensteinera. Zarazem przestrzegano, że część pedagogów galicyjskich chciała pod hasłem „szkoły pracy” wprowadzić do szkoły ludowej bardziej zawodowo-praktyczny profil edukacji²⁵. Podkreślano również rolę „Ruchu Pedagogicznego” (pisma wydawanego od stycznia 1912 r. przez KZNL pod redakcją Henryka Rowida²⁶) w promocji nowych idei pedagogicznych i najnowszej wiedzy psychologicznej.

Na łamach pisma, eksponującego ideę zbliżenia szkoły do życia, pozostającego na pozycjach bliskich kształtującej się wówczas pedagogice społecznej, zwrócono uwagę na potrzebę współdziałania szkoły z otaczającym ją środowiskiem, zwłaszcza środowiskiem rodzinnym uczniów. Jadwiga Klemensiewiczowa pisała:

Potrzebę kontaktu szkoły z rodzicami odczuwa dziś każdy głębiej myślący wychowawca; każdy prawie nauczyciel doświadcza tego, że wszystkie jego wysiłki i starania przynajmniej w połowie idą na marne, gdy je dom swą działalnością paraliżuje. W takich warunkach praca nauczycielska, szczególnie w kierunku wychowawczym, staje się formalnie pracą syzyfową²⁷.

²² *Reforma szkoły ludowej*, „Naprzód” 1913, nr 6, s. 6.

²³ *Pestalozzi*, „Naprzód” 1896, nr 4, s. 2–3.

²⁴ *Jubileusz Wilhelma Wundta*, „Naprzód” 1902, nr 223, s. 1.

²⁵ *Zapiski*, „Naprzód” 1913, nr 157, s. 6; *Szkoła pracy*, „Naprzód” 1914, nr 87, s. 6; *Przyczynek do urzędowych wskazań galicyjskiej pedagogiki*, „Naprzód” 1913, nr 54, s. 6.

²⁶ *Urzędowa pedagogika*, „Naprzód” 1913, nr 43, s. 6–7.

²⁷ J. Klemensiewiczowa, *Pożyteczna nowość pedagogiczna*, „Naprzód” 1912, nr 139, s. 6.

Postulowano szersze włączenie się nauczycieli w społeczno-kulturalną pracę pozaszkolną²⁸, wypowiadano się również przeciwko idei szkół wyznaniowych i wpływom duchowieństwa na szkolnictwo²⁹.

W „Naprzodzie” informowano o ruchu zawodowym nauczycielstwa, jego programach reformy szkoły. Popierano żądania nauczycielstwa ludowego dotyczące poprawy ich sytuacji społecznej i materialnej. Zarazem jednak krytykowano występujący u wielu nauczycieli brak poczucia własnej wartości, uległość i oportunizm, wspierając dążenie tej grupy zawodowej do emancypacji. Nawiązując do głośnej książki Jakuba Bojki z 1904 r. pt. *Dwie dusze*, ilustrującej psychikę ówczesnego chłopca galicyjskiego, pisano, że „dwie dusze mieszkają jeszcze niestety w naszym nauczycielstwie szkół ludowych: jedna pokorna, cicha, pochlebiająca możliwym i bojąca się ich – druga zaś obolała, biedna, buntująca się...”³⁰. Opowiadano się zdecydowanie za podniesieniem poziomu zakładów kształcenia nauczycieli, popierając też ideę kształcenia nauczycieli ludowych na poziomie wyższym. Już w 1906 r. na łamach „Naprzodu”, w dziale „Z teorii i praktyki socjalizmu”, stwierdzano nawet, że „społeczna demokracja” domaga się „wykształcenia uniwersyteckiego od wszystkich osób poświęcających się zawodowi nauczycielskiemu”³¹.

Mimo że w „Naprzodzie” stosunkowo dużo miejsca poświęcano szkolnictwu ludowemu, na jego łamach podejmowane były także problemy edukacji na poziomie ponadpodstawowym. Dostrzegając przepełnienie szkół średnich, sprzeciwiano się dążeniom do jego likwidacji przez ograniczenie dostępu do nich młodzieży z rodzin mniej zamożnych czy też poprzez surowe egzaminy wstępne i surową klasyfikację podczas nauki szkolnej³². Żądając szerokiego udostępnienia tego szkolnictwa (jak i szkolnictwa wyższego), domagano się bezpłatności nauki, zabezpieczenia materialnego uczącej się młodzieży, zapewnienia zdolnym uczniom bezpłatnych środków naukowych i bezpłatnego utrzymania³³. Na łamach pisma udzielano wsparcia dążeniom kobiet do przyznania im prawa do pełnego wykształcenia średniego oraz dopuszczenia ich do studiów wyższych³⁴.

Przeciwstawiano się panującemu w szkole średniej systemowi „szkoły tradycyjnej”, zwłaszcza werbalizmowi w nauczaniu, nieuwzględnianiu indywidualności ucznia, przeciążaniu młodzieży nauką, bezwzględnemu autorytetowi nauczyciela. Krytycznie odnoszono się do celów i treści kształcenia w szkole średniej, podkreślając jej tzw. klasowy charakter. Warto odnotować w tym kontekście, że w połowie pierwszej dekady nowego stulecia użyczono łamów „Naprzodu” Stefani Sempolowskiej, nauczycielce oraz działaczce społecznej i oświatowej, znanej w Galicji

²⁸ *Nauczycielstwo w pracy kulturalnej*, „Naprzód” 1913, nr 18, s. 6.

²⁹ *Zamachy klerykalne na szkołę ludową*, „Naprzód” 1900, nr 217, s. 1–2.

³⁰ *Walka nauczycielstwa*, „Naprzód” 1907, nr 5, s. 1; zob. też: *Walczące nauczycielstwo*, „Naprzód” 1913, nr 150, s. 2.

³¹ M.S., *Socjalizm a szkolnictwo*, „Naprzód” 1906, nr 272, s. 1.

³² *Szkoły średnie w Galicji*, „Naprzód” 1902, nr 193, s. 2; *Zjazd nauczycieli szkół wyższych*, „Naprzód” 1906, nr 156, s. 1.

³³ M.S., *Socjalizm...*, „Naprzód” 1906, nr 265, s. 5.

³⁴ *Dopuszczenie kobiet do studium medycyny*, „Naprzód” 1895, nr 46, s. 3; *Wyższe studia kobiet*, „Naprzód” 1896, nr 14, s. 1.

z radykalizmu społecznego i politycznego, przybyłej do tej dzielnicy z Królestwa Polskiego³⁵. Wystąpiła ona w piśmie z niespotykaną ostrą (nawet na ów styl „naprzodowy”) krytyką średniej szkoły galicyjskiej w cyklu artykułów pod wspólnym tytułem *Dzisiejsza szkoła*³⁶. Zgadzano się, że ważnym środkiem wychowawczym może być praca. O ile domagano się usunięcia w ogóle zarobkowej pracy dzieci młodszych, to jednocześnie w dyskusji wokół pracy wakacyjnej uczniów szkół średnich nie odrzucano jej. Wypowiadano się jednak zdecydowanie przeciwko zatrudnianiu młodzieży do „pracy przeciwnej jej skłonnościom, potrzebie i zdrowiu”³⁷.

Charakterystyczne, że na łamach „Naprzodu” formułowano również postulaty dotyczące rozbudowy – obok szkół ogólnokształcących na poziomie ponadpodstawowym – szkolnictwa zawodowego. Rozbudowa ta, podkreślano, „leży przecież w interesie całego kraju”. Pojawił się także postulat, aby uczęszczanie młodzieży do szkół „fachowych” i ogólnokształcących na poziomie podstawowym było obowiązkowe aż do skończenia osiemnastego roku życia³⁸.

W kręgu zainteresowań pisma znajdowały się także problemy szkolnictwa wyższego i polskiej nauki. Domagano się m.in. znacznego wzrostu wydatków na ich potrzeby, poprawę warunków lokalowych szkół, zabezpieczenia w dostatecznej ilości materiałów doświadczalnych i literatury, właściwej polityki kadrowej w szkołach (kwalifikacje naukowe powinny decydować o awansie naukowym)³⁹.

Należy wspomnieć, że na łamach „Naprzodu” zamieszczano teksty wyrażające wsparcie dla polskich aspiracji edukacyjnych w innych dzielnicach i będące wyrazem protestu przeciwko antypolskiej polityce oświatowej zaborców. Jednocześnie popierano żądania oświatowe ludności ukraińskiej w Galicji. Pisano, że „Polakom nie wolno być hakatystami”⁴⁰.

W „Naprzodzie” od początku zajmowano się pracą oświatową prowadzoną w środowisku robotniczym i rzemieślniczym, z czasem również i w środowisku wiejskim. Przekazywano relacje z różnych zgromadzeń (także ze zjazdów partyjnych), na których domagano się od partii zwiększenia aktywności na tym polu. Popularyzowano działalność stowarzyszeń o charakterze społeczno-oświatowym, np. na początku lat dziewięćdziesiątych działalność stowarzyszeń kształcących pn. „Siła”⁴¹, zwracano uwagę na rolę stowarzyszeń zawodowych

³⁵ Zob. szerzej m.in. [w:] S. Michałski, *Společna i pedagogiczna działalność Stefánii Sem-pórowskiej na tle epoki*, Warszawa 1973.

³⁶ „Naprzód” 1905, nr 146, s. 1–2; nr 147, s. 1–2; nr 153, s. 1.

³⁷ *Młodzież szkół średnich na wakacjach*, „Naprzód” 1909, nr 171, s. 1; *Jeszcze o „pracy młodzieży na wakacjach”*, „Naprzód” 1909, nr 176, s. 1–2; R. Głassner, *W sprawie wakacyjnej pracy uczniów*, „Naprzód” 1914, nr 164, s. 2.

³⁸ *Proletariat a gmina*, „Naprzód” 1899, nr 35, s. 2; *Zgromadzenie ludowe w Krakowie*, „Naprzód” 1903, nr 275, s. 3; M.S., *Socjalizm...*, „Naprzód” 1906, nr 271, s. 1.

³⁹ *Polityka uniwersytetu lwowskiego*, „Naprzód” 1902, nr 193, s. 1–2; *W obronie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Naprzód” 1904, nr 356, s. 1; *Niedola naszych szkół wyższych. Mowa posła Daszyńskiego*, „Naprzód” 1910, nr 115, s. 1–2; nr 116, s. 1; *Zaniedbanie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Naprzód” 1912, nr 9, s. 6.

⁴⁰ *Więcej tolerancji*, „Naprzód” 1901, nr 285, s. 1.

⁴¹ Stowarzyszenia te prowadziły pracę oświatową wyraźnie w „duchu klasowym” i funkcjonowały na terenie Galicji właściwie do 1905 r. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych traciły znaczenie

„dla wychowania samego proletariatu (w kierunku ekonomicznym i politycznym)⁴². Stosunkowo dużo pisano na temat własnej aktywności oświatowej socjalnych demokratów w „Naprzodzie” wraz z ożywieniem pracy oświatowej partii na przełomie pierwszej i drugiej dekady nowego stulecia⁴³.

W „Naprzodzie” w ramach prezentacji tzw. programu gminnego socjalistów formułowano żądania zakładania i utrzymywania przez gminy bezpłatnych bibliotek i czytelni⁴⁴. Wspierano ideę bibliotek publicznych przeznaczonych dla wszystkich (zarówno dla inteligencji, jak i pracowników fizycznych, tak dla dzieci, jak i dorosłych), promując pomysł utworzenia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie według koncepcji przygotowanej przez Helenę Radlińską (związaną z krakowskim środowiskiem Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza)⁴⁵.

Wśród redaktorów i autorów publikujących w „Naprzodzie” coraz większe poparcie zyskiwała koncepcja „bibliotek ruchomych”. Pisano o nich w piśmie zwłaszcza w latach 1912–1913⁴⁶. Informowano o pierwszych polskich doświadczeniach w tym zakresie, o poczynaniach na tym polu Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, o znaczeniu tej „metody organizacji czytelnictwa”. Stwierdzano m.in., że dzięki tej metodzie „ludzie rzuceni w zapadłe kąty, odcięte od środowisk kulturalnych bardzo łatwo i bardzo małym kosztem mogą otrzymywać książki i czasopisma doskonale dobrane z wszystkich działów nauki”⁴⁷.

Wśród różnych form aktywności oświatowej w „Naprzodzie” doceniano również znaczenie turystyki i krajoznawstwa. K. Czapiński, znany wtedy propagator tego rodzaju aktywności wśród robotników, pisał na łamach pisma: „Nie potrzebujemy chyba podnosić wielkiego kształcącego znaczenia tych wycieczek. Poznajemy kraj, poznajemy przyrodę, poznajemy lepiej życie chłopów”⁴⁸.

Tuż przed wybuchem I wojny światowej w „Naprzodzie” dostrzeżono znaczenie nowej dziedziny artystycznej i rodzaju widowiska – filmu. W piśmie przyznawano, iż kino „zwycięsko kroczy przez świat cały”, że posiada „olbrzymią siłę przyciągającą”. Konstatowano, że i ono może być przydatne dla socjalnej demokracji. W konsekwencji apelowano, aby zaopatrywać w projektory filmowe domy robotnicze, zaprowadzać kina wędrownie⁴⁹. Odnutowywano działalność różnych

wraz z rozwojem socjalno-demokratycznego ruchu zawodowego (szerzej w: W. J a m r o ż e k, *Idee edukacyjne polskiej socjalnej demokracji w Galicji do 1918 r.*, Poznań 1994, s. 102–104).

⁴² *Siła*, „Naprzód” 1912, nr 3, s. 2–3; *Pożytek i znaczenie stowarzyszeń zawodowych*, „Naprzód”, 1892, nr 7, s. 1.

⁴³ Zob. np.: J. Kwiatek, *W sprawie partyjnego wydziału oświatowego*, „Naprzód” 1909, nr 183, s. 1; nr 185, s. 1–2, nr 192, s. 3; K. Czapiński, *W sprawie partyjnej pracy oświatowej*, „Naprzód” 1919, nr 225, s. 3; t e n ż e, *Rok partyjnej pracy oświatowej*, „Naprzód” 1911, nr 76, s. 2.

⁴⁴ *Czego socjaliści żądają od gminy?*, „Naprzód” 1902, nr 37, s. 2.

⁴⁵ *Biblioteka miejska w Krakowie*, „Naprzód” 1909, nr 80, s. 1–2; *O bibliotekę publiczną w Krakowie*, „Naprzód” 1914, nr 92, s. 6.

⁴⁶ *Biblioteki wędrownie przy Uniwersytecie Ludowym*, „Naprzód” 1912, nr 92, s. 2; *Biblioteki ruchome*, „Naprzód” 1912, nr 150, s. 4; *Odezwa Biblioteczki Ruchomych przy lwowskim oddziale Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza*, „Naprzód” 1913, nr 55, s. 6; *Nowa metoda organizacji czytelnictwa. Biblioteki wędrownie*, „Naprzód” 1913, nr 230, s. 6.

⁴⁷ *Biblioteki ruchome*, s. 4.

⁴⁸ K. Czapiński, *Wycieczki robotnicze*, „Naprzód” 1912, nr 151, s. 2.

⁴⁹ *Kino a robotnicy*, „Naprzód” 1914, nr 68, s. 6.

organizacji oświatowych funkcjonujących poza obozem socjalistycznym, jak np. poczynania Towarzystwa Szkoły Ludowej, mniej czy bardziej krytycznie ustosunkowując się w poszczególnych okresach do jego władz i dokonań. Dość obszernie i w sposób bardziej przychylny wypowiadano się o tej organizacji na łamach kilku numerów „Naprzodu” z okazji zgromadzenia Towarzystwa w 1900 r.⁵⁰ Prezentowano wówczas jego cele, formy, metody i wyniki pracy oświatowej. Przedstawiono także wypowiedzi działaczy socjalnej demokracji podczas zgromadzenia delegatów TSL (Zofii Daszyńskiej-Golińskiej i Bronisława Urbanowicza, których wybrano następnie do Zarządu Głównego).

Spośród różnych towarzystw oświatowych w zaborze austriackim szczególnym uznaniem „Naprzodu” cieszyło się Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza, blisko związane z galicyjskim obozem socjalistycznym (programowo i personalnie). Pismo stawalo w obronie tej organizacji przed atakami władz oraz bardziej zachowawczych środowisk społecznych i politycznych⁵¹.

Galicja była dzielnicą polską, w której – w ostatnich latach poprzedzających wybuch wojny – narodził się polski skauting. Ta forma organizacyjnego zagospodarowania życia młodzieży spotkała się z zainteresowaniem galicyjskich socjaldemokratów, także na łamach „Naprzodu”. W tekście *Czerwoni skauci* konstatowano, że jeśli socjalna demokracja ma określone wyniki w pracy oświatowej z dorosłymi czy wśród kobiet, to „bólączką ruchu” w całej Galicji są młodociani. Zwracano uwagę, że skauting może być tą formą, którą można wykorzystać właśnie w odniesieniu do młodocianych, często pozostawionych sobie, bez opieki. Wprawdzie wyrażano opinię, że w skautingu są „kapitalistyczne naleciałości”, ale jest też i jego „zdrowe jądro” do wykorzystania podczas organizowania młodzieży robotniczej⁵².

Należy zauważyć, że na łamach pisma, szczególnie w okresie poprzedzającym wybuch wojny, popularyzowano wiedzę dotyczącą zdrowia człowieka i zagrożeń z nim związanych. Wskazywano na występujące w Galicji liczne zachorowania na gruźlicę, tyfus i inne „pospolite choroby zakaźne” oraz na ich źródła, tkwiące w „nędzy, niechlujstwie i brudzie, w braku zdrowej wody do picia, dobrych mieszkań, kąpieli, dostatecznego odżywienia i okrycia”⁵³. Stosunkowo wcześniej pojawił się w piśmie problem nadużywania alkoholu i zwalczania alkoholizmu. Już w 1895 r. pisano m.in., że „przyczyna nadużywania alkoholu spoczywa w stosunkach socjalnych i ekonomicznych”⁵⁴. W artykule opublikowanym dużo później, w 1904 r., zatytułowanym *Alkoholizm a sprawa robotnicza* pisano m.in. o źródłach i konsekwencjach nadużywania alkoholu i związanego z tym nałogu, zaznaczano, że „walka przeciw alkoholowi powinna stać się tylko jeszcze jedną formą walki klasowej”⁵⁵.

⁵⁰ „Naprzód” 1900, nr 103, s. 2–3; nr 104, s. 3–4; nr 105, s. 1; nr 106, s. 3; nr 107, s. 3–4.

⁵¹ *Wrogowie oświaty*, „Naprzód” 1904, nr 70, s. 1; *Napaść na Uniwersytet Ludowy*, „Naprzód” 1909, nr 88, s. 4; *Dom Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza*, „Naprzód” 1912, nr 111, s. 2.

⁵² *Czerwoni skauci*, „Naprzód” 1914, nr 121, s. 3.

⁵³ *Stosunki sanitarne w Galicji*, „Naprzód” 1914, nr 132, s. 2.

⁵⁴ *O alkoholizmie*, „Naprzód” 1895, nr 13, s. 2; nr 14, s. 3.

⁵⁵ „Naprzód” 1904, nr 287, s. 1–2.

Reasumując, trzeba podkreślić różnorodność problemów edukacyjnych, podejmowanych na łamach „Naprzodu”. Sposób ich przedstawiania przypominał niejednokrotnie wspomniany styl „naprzodowy”. Prezentacja i dobór zagadnień korespondowały z treścią przesłania wpływającego z tytułu pisma, dla którego inspirację stanowiła poezja A. Asnyka. Z pewnością pismo to do dnia dzisiejszego jest jednym z ważniejszych źródeł, pozwalających rekonstruować praktykę i myśl pedagogiczną na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w., a w szczególności – koncepcje i poczynania edukacyjne ówczesnego polskiego obozu socjalistycznego o niepodległościowej orientacji.